

# Wolna Grupa Bukowina, Bezdomni ci, co chc

Bezdomni ci co chc&#261; by&#263; z sob&#261;  
Recepcje ich znaj&#261; w hotelach  
A kawiarniane dymy pr&#261;sz&#261; im skronie  
I ci&#261;gle co&#347; nie tak gdy telefon si&#281; ko&#324;czy  
Zanim zaczn&#281; rozmowa  
Kiedy my&#347;li milkn&#261; cho&#263; jeszcze  
Nie pad&#322;o s&#322;owo  
Moja ty na kilometr&#261;w wiele  
Telefoniczna mi&#322;o&#347;ci  
Moja ty co miesi&#261;c co kwarta&#322; co rok  
Przyjdzie on in&#380;ynier  
W butach wyglansowanych  
Przyjd&#261; dzieci rezolutne  
Estetycznie ubrane  
Przyjdzie dzie&#324;  
W kt&#261;rym pozna&#263; nie b&#281;d&#281; ci&#281; m&#261;oa  
Bo przez telefon powiesz mi  
Ta pani ju&#380; tu nie mieszka  
Wiem nasionka swe siali&#347;my  
W doniczkach  
Koleg&#261;w r&#380;nych sob&#261; bawi&#261;c  
W domu kt&#261;ry na godzin&#281;  
W hotelu  
I w knajpach co nas przygarnia&#322;y  
Wi&#281;c id&#378; m&#261;wi&#281;  
Do od&#322;o&#380;onej s&#322;uchawki